

03/04 lipca 2011 r.

Przemówienie z okazji 70-tej rocznicy zamordowania profesorów lwowskich

„Gdy o Niemczech myślę w nocny czas, sen mnie opuszcza aż po brzask”.

Gdy w roku 1844 słowa te pisał niemiecki poeta Heinrich Heine, który z powodu cenzury w Niemczech uciekł na emigrację do Francji, nie mógł przypuszczać, jakie znaczenie to zdanie będzie miało 100 lat później.

Gdy myślę o niemieckich zbrodniach we Lwowie w latach 1941 do 1944, również i ja nie mogę spać.

Bezsennych nocy doświadczałem również wtedy, gdy badałem szczegóły zamordowania polskich profesorów, ich rodzin i przyjaciół, przygotowując książkę na ten temat.

Pisałem ją głównie dla niemieckiego czytelnika, ponieważ ta brutalna zbrodnia nazistów była w Niemczech prawie nieznaną. Chciałem przyczynić się do tego, aby los przynajmniej 525 000 pomordowanych we Wschodniej Galicji nie został zapomniany. Moim zamiarem było udokumentowanie tych zdarzeń, lecz słowa to za mało, aby zrozumieć tę zbrodnię.

Zamordowanie polskich naukowców miało dalekosiężne skutki. Abstrahując od czysto ludzkiego wymiaru tej tragedii, zlikwidowano przedstawicieli polskiej elity, dając przy tym namacalny dowód na to, że narodowi socjaliści w swej niewyobrażalnej brutalności nie cofną się przed żadnym zbrodniczym czynem.

Przede wszystkim w nocy z 3 na 4 lipca, ale także i w dniach następnych, niemieckie komando rozstrzelało 45 zatrzymanych. To jest koszmar, z którego przebudzenia nie było i nie będzie.

Wszyscy zamordowani naukowcy uważani byli za autorytety w swoich specjalnościach i cieszyli się międzynarodowym uznaniem. Wszyscy byli oddani pracy naukowej i z wyjątkiem prof. Kazimierza Bartla nie byli zaangażowani politycznie. Poza dr. Ruffem żaden z nich nie był też Żydem.

Te zbrodnie były częścią tzw. programu likwidacji inteligencji, a ich sprawcy byli głównymi sprawcami holokaustu w Galicji Wschodniej.

Kolejny raz naziści udowodnili, że Niemcy z „narodu poetów i myślicieli” stali się narodem „sędziów i katów”

Jako Niemiec wstydzę się nie tylko za zabijanie niewinnych ludzi, ale także za sądownictwo powojennych Niemiec, które uczyniło wszystko, aby mordercy nie ponieśli kary.

W latach od 1964 do 1994 – a więc przez 30 lat – prokuratura w Hamburgu prowadziła dochodzenie, którego celem było pociągnięcie sprawców do odpowiedzialności. Prokuratorzy najwyraźniej pozostawali jednak pod wpływem poglądu, który był szeroko rozpowszechniony w polityce, sądownictwie, policji oraz życiu publicznym i zakładał odcięcie się grubą kreską od czasów narodowego socjalizmu.

Fakt ten określany jest u nas „drugą niemiecką winą”, jak to sformułował Ralph Giordano, albo „ciężarem bycia Niemcem”.

Sonderkommando z.b.V. (komando specjalne specjalnego przeznaczenia) liczyło 250 ludzi. Wszyscy oni byli współsprawcami zbrodni.

Wprawdzie w trakcie dochodzenia powtarzały się nazwiska kilku oficerów SS, którzy powinni zostać uznani za głównych podejrzanych, to hamburskie organy ścigania czyniły wszystko, aby nie doprowadzić ich na ławę oskarżonych.

Historyk Ingo Müller nazwał sędziów i prokuratorów „straszными prawnikami”, ponieważ pozostawali oni wciąż jeszcze pod wpływem dawnych prawników nazistowskich.

Gdy myślę o Niemczech w nocny czas, przypominam sobie, że 1 września 2009 roku na gdańskim Westerplatte niemiecka kanclerz w jednoznacznych słowach potwierdziła winę Niemiec za drugą wojnę światową, i powiedziała: „myślę o wszystkich Polakach którym niemiecki okupant wyrządził niewyobrażalne krzywdy”.

Gdy myślę o Polsce w nocny czas, to widzę serdeczny polski naród, który po tym wszystkim, co się wydarzyło, wyciąga do nas rękę na zgodę. To napawa mnie pokorą i wdzięcznością.

A gdy myślę o Ukrainie w nocny czas, to życzę temu narodowi, by żył bez strachu, rasizmu, przemocy i ucisku. Życzę mu więc życia w pokoju państwa z obywatelami.

Współczesny naród ukraiński także wiele wycierpiał od popleczników nazistów. Polska z winy nazistowskich Niemiec utraciła jedną piątą przedwojennego stanu ludności.

To wielkość abstrakcyjna. Liczb nie można pojąć ani określić – nie można też o nich milczeć ani ich wytłumaczyć.

Holokaust przekracza naszą zdolność pojmowania. My wszyscy zaś jesteśmy tymi, którzy przeżyli Auschwitz, każdy na swój sposób. Fritz Bauer, dziennikarz, badacz i założyciel Unii Humanistycznej powiedział: „Auschwitz można przezwyciężyć tylko braterstwem i miłością bliźniego”.

Dieter Schenk

(autor książki „Der Lemberger Professorenmord und der Holocaust in Ostgalizien” – ISBN:978-3-8012-5033-1, tłumaczonej obecnie na język polski - planowane wydanie we wrześniu 2011)

Tytuł polskiego wydania „Noc morderców. Kaźń polskich profesorów we Lwowie. Holokaust w Galicji Wschodniej”, Wydawnictwo Wysoki Zamek, www.wysokizamek.com.pl

